

GAZETA ROBOTNICZA

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2.50 Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2.80 Zł., pod opaską w Polsce 4.00 Zł., zagranicą 6.00 Zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, konfiskaty, przeszkód w zakładzie i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 groszy, w tekście pod kroniką 30 groszy, nekrologi 20 groszy, dla poszukujących pracy 50% rabatu. — Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. — Ogłoszenia nadane do administracji po 9-tej rano 10% podwyżki. ADRES: „GAZETA ROBOTNICZA“ Katowice ulica Teatralna nr. 12.

REDAKCJA przyjmuje interesentów od 11—13 godziny. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada

TELEFON Nr. 1150
Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr 300 908

ADMINISTRACJA czynna od 8—17 godz. bez przerwy
RACHUNKI PŁATNE CO PIĄTEK.

Nr. 162.

Katowice, niedziela, 19 lipca 1925

Rok XXX.

Zespół Pracy Zw. Zaw. przeciwko dalszym redukcjom w przemyśle.

Dnia 17-go lipca zasłanawiał się Zespół Pracy Związków Zawodowych nad koniecznością powzięcia dalszych kroków z powodu zbliżającego się coraz więcej terminu 21-go lipca, w którym wedle ostatniej umowy z dnia 17-go stycznia rb. kończy się okres przejściowy, pozwalający na 10 wzgl. 12 godz. dzień pracy w przemyśle hutniczym Gór. Śląska.

Jak wiadomo, odbyły się już w tym kierunku wstępne pertraktacje z Związkiem pracodawców. Na wyrażone przez tenże związek życzenie utrzymania dotychczasowego czasu pracy jeszcze do 31-go grudnia, mimo jego uzasadnienia z tej strony, nie mogli się przedstawiciele interesów robotniczych zgodzić, ponieważ nie zdołają w przedłużeniu czasu pracy dopatrzeć się środka, któryby zdołał uspokoić wszystkie różnorodne potrzeby i usunąć wszystkie powody, składające się sumarycznie na obecne faktycznie trudne położenie przemysłu. — Klasa robotnicza nie może być zawsze tym jedynym zbiornikiem, do którego się zlewa każdy nadmiar trudności i strat, spowodowanych tak przez przemysłowców naszych, jak i przez niedopatrzienia, fałszywe pociągnięcia i rozporządzenia czynników rządowych.

Olbrzymia i coraz to więcej wzmagająca się jeszcze fala bezrobotnych, wskazuje nam drogę, co czynić należy, tem więcej, że wszelkie dawniejsze zapewnienia, jakoby przez przedłużenie czasu pracy umożliwiło się przemysłowcy, dopiero skuteczną konkurencję, a tem samem zatrudnienia ówczesnych nie wielkich jeszcze stosunkowo rzesz bezrobotnych, okazały się jako błędne i fałszywe.

Wobec powyższego i po doświadczeniu, zdobytem ostatnio na Kongresie Rad zakładowych przemysłu hutniczego uważał Zespół Pracy za niezbędną konieczność postawienia sprawy zupełnie jasno i przesłał na ręce przedstawiciela Rządu Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Tarnowskiego swoją uchwałę w następującem brzmieniu:

Uchwała

Zespołu Pracy Związków Zawodowych przeciwko dalszym redukcjom w przemyśle.

„Ponieważ położenie klasy robotniczej staje się coraz więcej krytyczniejsze i mimo wszelkich zapewnień lżejszych władz kompetentnych, że dalsze redukcje robotników nie nastąpią, pojawia-

ją się w prasie codziennej alarmujące wiadomości o projektowanym przez przemysłowców wydaleniu dalszych 50 tys. robotników.

Więści te ciążyą jak zmore na wszystkich robotnikach i nakładają z natury rzeczy na barki czynnych tutaj organizacji zawodowych, połączonych w Zespole Pracy obowiązek zabrania konkretnego stanowiska w aktualnej obecnie sprawie powrotu do 8-godzinnego czasu pracy.

Wobec powyższego uważamy za swój najelementarniejszy obowiązek wyraźnie zaznaczyć że o jakimkolwiek dalszem ustępstwie na rzecz dalszego utrzymania 10 wzgl. 12 godzin. czasu pracy z naszej strony mowy być nie może, i że wszelki dalszy nasz współudział w ewentl. mających się toczyć obradach, sądach rozjemczych etc., uważamy za zbyteczny. Po upływie 21-go lipca uważamy powrót do 8-godz. czasu pracy za nieunikniony, gdyż przez to tylko zdołamy zrozpaczonych istniejącem tutaj bezrobociem, robotników, od ostateczności uchronić.

Stanowisko nasze podyktowane jest koniecznością obecnej chwili i względem na potrzebę przeprowadzenia na Górnym Śląsku tego samego czasu pracy i tych wszystkich praw ochronnych, jakie obowiązują w całej Polsce.

Katowice, dnia 17. lipca 1925 r.

Podpisy.

Przedstawiciele związków pracowniczych u rządu.

Wykonując uchwałę kongresu rad pracowniczych udali się przedstawiciele związków zawodowych urzędniczych do Warszawy celem przedstawienia rezolucji ostatniego kongresu, wysuwając cały szereg innych postulatów. W skład delegacji weszli nast. sekretarze związków tow. Chrószcz z CZZP., Tollarz P. Z. P., p. Dorn, „Afa“, p. Gremlińska i Warszawski z Chrześ. Zw. niem., p. Kail z G. d. A.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej poruszono wszelkie kwestje dotyczące wydaleni, zapomóg i t. p. W dniu dzisiejszym wróciła delegacja do Katowic, wobec czego ostatecznie sprawozdanie ukaże się dopiero w numerze następnym.

Niemcy grożą wydaleniem 10 000 opłantów polskich.

Berlin, 17. 7. (Pat.) Pisma zamieszczają dziś wiadomość o wydaleniu opłantów niemieckich z granic Polski i tłumaczy ten krok rządu polskiego chęcią wywarcia presji na rząd niemiecki w sprawie rokowań handlowych i zapowiadają, że skoro rząd polski wydał ze swych granic Niemców, — rząd niemiecki natychmiast przystąpi do bezwzględ- nego wydalenia Polaków w liczbie około 8—10 tysięcy, zamieszkających na terenie Niemiec, którzy opłotali za Polską.

(Groźba wydalenia 10.000 opłantów polskich trafi przede wszystkim robotników polskich, zatrudnionych w Westfalii i Nadrenji. Już kiedyś endecki „Goniec Śląski“ donosił o uchwałach konferencji endeckiej w Sosnowcu w sprawie założenia endeckiego związku zawodowego, w których do-agał się zwolnienia robotników obcokrajowców na Górnym Śląsku, przestępczaliśmy przed zrealizowaniem tej głupiej i szkodliwej uchwały, prze- powiadając, że zaszkodziłoby to przedewszystkiem polskim robotnikom w Niemczech, że mieliśmy rację, świadczą pogroki niemieckie o wydaleniu 10.000 opłantów polskich. Jeszcze raz podkreślamy, że najodpowiedniejszą formą współżycia Polski z Niemcami jest ugoda gospodarcza.

Strzelanina komunistów z policją na ulicach Warszawy.

Warszawa, 17. 7. (Pat.) Dziś około godziny 11-tej przed poł. przyległo do dworca Wiedeńskiego ulicę Zgoda, Wiek, Chmielna i Marszałkowska były widownią krwawej walki, pomiędzy funkcjo-

narjuszami policji i trzema komunistami. Według sprawozdania prasy popołudniowej zajście przedstawia się następująco:

Wywiadowcy policji śledczej Lisicki i Klimasiński przechodząc ulicą Zgoda spostrzegli trzech podejrzanych komunistów, od których zażądali niezwłocznie okazania dowodów. Zamiast dowodów komuniści wyciągnęli z kieszeni browningi, dając strzały do wywiadowców, poczem nęzwłocznie rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana strażami policja pieszą i konna udała się w pościg za zbrodniarzami, przyczem jeden z policjantów ugodził z rewolweru strzelającego zbrodniarza Kulewskiego. Dwaj pozostali komuniści Rutkowski i Turewicz zostali również raneni w pościgu, poczem zostali ujęci. Podczas wymiany strzałów został ranny krawiec Trembac, oficjalista prywatny Kochaniak oraz Lesiński wywiadowca urzędu śledczego, którego zbrodniarz śmiertelnie ranił dwoma strzałami. Stan jego jest bardzo ciężki — śledztwo w toku. Oficjalnego komunikatu o przebiegu zajścia dotąd nie wydano.

Wczorajsze obrady Sejmu Warszawskiego.

Cisza przed burzą.

Warszawa, 17. 7. Wczorajsze posiedzenie Sejmu zapowiadało się bardzo burzliwie. Rokowania prowadzone jeszcze z rana przez przedstawicieli lewicy z klubami mniejszości słowiańskich, odebrały posiedzeniu jego burzliwy charakter.

Pierwsza część obrad poświęcona została deklaracjom klubów, ale nie wszystkie kluby ze-

chciały raz jeszcze sformułować to, co już tyle razy było w trakcie dyskusji wypowiedziane. Między innemi i nasz klub P.P.S., w części poświęconej deklaracjom nie zabierał głosu. Jasne i wyraźne stanowisko naszych towarzyszy nie wymagało przy trzecim czytaniu żadnych nowych wyjaśnień.

W drugiej kolejce mówców na trybunie ukazał się posłowie Głabiński i Dubanowicz, obaj zastawy rolnej niezadowoleni. Następnie przemawiali przedstawiciele klubu żydowskiego, niemieckiego, białoruskiego, i ukraińskiego, przyczem ci ostatni zapewniali, że jedyną porządną reformą rolną jest taka, jaką przeprowadzą chłopci sami sobie w sowiecie. Ogółem zgłoszono 388 poprawek. Po krótkiej przerwie przystąpiono do głosowania, które odbywa się w zupełnym spokoju. Należy się spodziewać, że głośniejsze incydenty wybuchną dopiero dziś w sobotę, kiedy dojdzie do artykułów, dotyczących osadnictwa wojskowego.

Dzisiejsza demonstracja posłów mniejszości słowiańskich, poza deklaracjami, sprowadza się do tego, że mają oni wszyscy w kłapie marynarki czerwone goździki.

Skrzyński u prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 17. 7. (Pat.) Dziś minister Skrzyński był przyjęty na śniadaniu przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych w letniej rezydencji Swamscott. Ministra Skrzyńskiego przedstawił Coolidgeowi specjalnie przybyły z Waszyngtonu podsekretarz stanu. — Podczas śniadania i po śniadaniu polski minister miał sposobność dłuższej rozmowy z prezydentem, w ciągu której poruszone były wyczerpujące sprawy dotyczące stosunków amerykańsko-polskich na tie problemów ogólnych, zwłaszcza w związku z zagadnieniem ogólnego pokoju i bezpieczeństwa. Coolidge okazał wielkie zainteresowanie poglądami wyrażonemi przez Skrzyńskiego. Rozmowa przeciągnęła się poza zwykłe ramy protokołarne i miała wysoce przyjacielski charakter.

Wycieczka akademików dańskich w Katowicach.

Katowice, 17. 7. (Pat.) Izba handlowa podejmowała dzisiaj wycieczkę słuchaczy akademii handlowej w Kopenhadze z prof. Rasmussenem na czele, w hotelu „Savoy“. Wycieczka po zwiedzeniu zakładów Hohenlohe i huty Bismarcka na Hajdukach wróciła do Katowic.

Posiedzenie komisji w sprawie wyznaczenia granic portu gdańskiego.

Genewa, 17. 7. (Pat.) Wczoraj wieczorem zebrała się wyznaczona przez Ligę Narodów komisja do wykreślenia granicy portu gdańskiego. Na tem pierwszym posiedzeniu komisja zapoznała się z przedstawionem jej materiałem i postanowiła wyjechać dziś do Gdańska, gdzie przybędzie dnia 19. bm. W Gdańsku komisja zamierza pozostać kilka dni, poczem powróci do Genewy, gdzie będzie kontynuowała swe prace. Komisja składa się z pułkownika szwajcarskiego de Reyniera, Brazylijczyka Don Tarrosa, Belgów Hostiera i Holendra Schneidera.

120 000 budowlarzy niemieckich przystąpiło do strejku.

Berlin, 17. 7. (Pat.) Robotnicy murarscy i ciesielscy przystąpili dziś do strejku. Ogółem strejkują w całej Rzeszy około 120.000 robotników.

Strejki i lokauty.

Londyn, 17. 7. (Pat.) Na dzisiejszej konferencji Trade Unionów powzięto w formie tymczasowej uchwałę, na mocy której ukonstytuowano koalicję związków zawodowych, obejmującą górnictwo, kolejnictwo, przemysł mechaniczny i transportowy. Koalicja ma na celu między innemi energicznie popierać górników węglowych w ich obecnym zatargu z przedsiębiorcami.

Bruxella, 17. 7. (Pat.) Strejk metalowców przybiera coraz większe rozmiary. Wczoraj liczba strejkujących wynosiła 68 000.

List z Czechosłowacji.

Kryzys w górnictwie a zyski baronów węglowych.

(Koresp. własna.)

Karwina, 17. 7. 1925 r.

Dnia 24. czerwca b. r. odbyło się w Pradze ważne zebranie związku właścicieli kopalń, na którym omawiano przyczyny kryzysu w górnictwie. Sprawozdania, podawane przez poszczególnych mówców, były dosyć nieścisłe i niedostateczne i nie mogły przedstawić faktycznego stanu rzeczy.

Przedewszystkiem skarżyli się przedsiębiorcy na większą zdolność konkurencyjną węgla niemieckiego, wskutek czego wywóz naszego węgla się ciągle zmniejsza a w Niemczech zwiększa. Widoki naszego przemysłu górniczego są, ich zdaniem, z powodu zbyt wysokich kosztów wyrobu i przewozu bardzo niekorzystne.

W swoich wywodach twierdzą, że aby węgiel nasz był znowu zdolnym do konkurencji i aby pozyskać stracone rynki zbytu, powinno się przede wszystkim znieść podatek węglowy, zniżyć taryfy przewozowe a co najgłówniejsza, powinno się znieść społeczne ciężary, nałożone po przewrocie politycznym na przedsiębiorców kopalnianych. W sprawozdaniu powiada: „Dalszą pozycją, podnoszącą cenę naszego węgla, są brzemiona społeczne, które osiągnęły taki punkt wysokości, że przestawiają być tem, na co były przeznaczone, t. j. zamiast służyć dobru robotnikom, stawiają się ciężarem, ubezwładniającym rozwój przemysłu i wpływa pośrednio na bezrobocie w górnictwie. W stosunku do roku 1913 podniosły się wydatki przedsiębiorców z tytułu usług społecznych aż 32 i pół razy, tak, że osiągnęły w roku 1923 136,250.000 Kc. Potrącenia robotnikom z zarobku na ten sam cel podniosły się w tym samym okresie czasu tylko o 11 razy.

Polepszenie dzisiejszej sytuacji w czechosłowackim przemyśle górnym a przede wszystkim podniesienie ciągle zmniejszającego się wywozu węgla zależnem jest od obniżenia kosztów produkcji. Stopeń naprawy w tym kierunku zawisły jest od naszej polityki gospodarczej.

Przedsiębiorcy się tedy żalą, że muszą ponosić wielkie koszty zdobyczy społecznych robotników i że wskutek tego jest nasz przemysł górnictwa zbyt obciążony i niezdolny do konkurencji. Do ciężarów społecznych zaliczają: urlop płatny, premie do kasy brackiej i na ubezpieczenie na starość, płacenie wynagrodzenia według par. 1154-b, ośmiogodzinny czas pracy i kto wie, co jeszcze więcej. W rzeczywistości jednak, jeżeli przedsiębiorcy mówią o zarobkach robotników, zaliczają im wszystkie owe rzekome wygody do zarobku i z pewnością przy opracowaniu swych obliczeń wykalkulują je tak, że o ile zapłacą na owe wygody więcej, o tyle dają robotnikowi niższy zarobek.

Do wydatków na urządzenia techniczne zaliczają miljonowe inwestycje, tuczne płace urzędników, budowy przepysznych wил dla dyrektorów a wogóle wszystko, aby tylko czysty zysk wykazywał bilansowo był jak najniższy.

Na ankietach, zgromadzeniach i wogóle wszędzie lamentują przedsiębiorcy, że kopalnie się nie rentują. Jeżeli się jednak popatrzymy do ich sprawozdań, podawanych na zebraniach swoich akcjonariuszy, które już z pewnością są bardzo ograniczone, widzimy, że czysty zysk jest jeszcze zawsze dosyć wielki i nie może być przyczyną narzekania.

Naprzykład Towarzystwo górnictwa - hutniczego posiada kopalnię i koksownię w zagłębiu ostr.-karwińskim i huty w Trzynie, Boguminie i Karłowicach Hutach, wykazało za rok 1924 przeszło 24 milionów Kc. czystego zysku. W r. 1923 było 21 milionów Kc.

Podobnie ma się rzecz z przedsiębiorstwami innymi. Przedsiębiorcy kopalń skarżyli się w roku ub., że muszą do swych przedsiębiorstw dopłacać, a jednak z końcem roku zestawienie czystego zysku według poszczególnych przedsiębiorstw wyglądało następująco:

Tow. górnictwo-hutnicze	Kc 24.194.428,16
Półn.-czeskie kop. w Mostach	4.545.258,30
Tow. kop. w Mostach	5.979.203,66
Tow. kop. w Rosicach	1.671.914,—
Tow. kop. kolei północnej	4.324.290,—
Wilczek	1.139.110,—
Ostr.-karw. tow. mont.	500.000,—

Z drugiej strony popatrzymy się, jak to wygląda u górników. Prawie we wszystkich zagłębiach pracuje się zaledwie 3 zmiany w tygodniu i po potrąceniu z zarobku pozostaje na jedną głowę rodziny zaledwie 5 Kc. dziennie. Oprócz tego grozi wydalenie z pracy, głód, niedza i ciągła obawa o jutro. A mizerja ta jest nie tylko u nas, lecz także w państwach innych.

Na przykład we Francji przedsiębiorcy odrzucają słuszne żądania robotników, pozostawiając im dodatku drożyznianego, aczkolwiek drożyzna jest ta sama.

W Belgji rozpoczęli górnicy strajk na poszczególnych kopalniach, ponieważ przedsiębiorcy trwają na niższych zarobkach o 10 proc.

W Austrii doszło do wydalania robotników z pracy i związek górników austriackich wydał odezwę, w której ostrzega górników przed wyjazdem za pracę do Austrii.

W Niemczech wydalono robotników nie tylko z przedsiębiorstw wielkich koncernów, lecz także

z kopalń państwowych. Przedsiębiorcy niemieccy domagają się, aby górnicy przystąpili na przedłużenie czasu pracy i niższe zarobki.

W Jugosławji przedsiębiorcy obniżają zarobki do miary najniższej i dojdzie tam w krótkim czasie do zaciętych walk społecznych.

Także Anglija, która z przemysłem górnym stała na wysokim stopniu, jest dotknięta kryzysem tak, że zastawiono 400 kopalń i wydano przeszło 150.000 górników z pracy.

W Polsce w zagłębiu górno-słaskim pracują górnicy tylko 3 dni w tygodniu, zarobek obniżono przy równoczesnym przedłużeniu czasu pracy.

W Węgrzech walczą górnicy o utrzymanie ośmiogodzinnego dnia roboczego.

A więc kryzys w górnictwie, który widzimy prawie we wszystkich państwach, odbija się tylko na robotnikach, zaś kapitaliści wszędzie, czy u nas, czy też w państwach innych, kryzysu nie odczuwają i zyski ich się nie zmniejszają.

Jeżeli przedsiębiorcy twierdzą, że w innych państwach są dla przemysłu górniczego korzystniejsze warunki, niżeli u nas, widzimy z zestawienia, że temu tak nie jest i że we wszystkich państwach górnicy cierpią z powodu kryzysu i oni, tylko odczuwają jego następstwa. Chociażby górnicy pracowali za darmo, nie zostanie kryzys usunięty, ponieważ jego korzenie tkwią głębiej, a nie w zarobkach robotników lub zdobycach społecznych. Dlatego nadzieje przedsiębiorców, że kryzys zniknie wskutek zniesienia ciężarów społecznych, jest bezpodstawną, ponieważ robotnicy znają faktyczny stan rzeczy i chociaż gospodarza sytuacja rodzin robotniczych jest skrajnie niekorzystna, to przecież posiadają tyle siły i mocy, aby się obronić od ataków, przygotowywanych ze strony kapitalistów.

Żądania przedsiębiorców są jasne, to też górnicy powinni być ciągle przygotowani, aby w każdej chwili potrafili ataki przeciwko nim odeprzeć i plany ich pokrzyżować. Aby obrona dotychczasowych zdobyczy była skuteczniejsza, muszą się górnicy złączyć w jedną całość i pod tanczą organizacji zawodowej bronić dotychczasowej zdobyczy. Dlatego jest obowiązkiem każdego górnika, aby był członkiem organizacji zawodowej, a to związku górników, ponieważ ten daje nam gwarancję, że bronić będzie aż do ostateczności interesów górników.

L. L.

„Małpi“ proces w Ameryce.

Robotnik, centralny organ P. P. S. przynosi bardzo obszerną korespondencję z Londynu w sprawie procesu o Darwin w Ameryce. Ze względu na ciekawość tło procesu, zamieszczamy poniżej korespondencję w całości. — Red. Gaz. Rob.

Przed kilku tygodniami byłem na publicznej dyskusji między dwoma znanymi pisarzami angielskimi, Bernardem Shaw (Szou) i Hilarym Belloc, którzy odpowiadali na pytanie: „Co nas czeka?“. Bernard Shaw skorzystał z okazji, aby raz jeszcze dać wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że jedynie wiara w twórczość ewolucji i w twórczy postęp ludzkości jest wiarą, która prowadzi ku lepszej przyszłości. Shaw po swojemu wyśmiał i wykpił nową teorię, rozgłaszaną w Ameryce, że ewolucja twórcza jest najgorszą herezją i że jedynie „fundamentalizm“, bezwzględna wiara w bibliję, zbawi ludzkość.

Shaw mimochodem wspominał o tej wstecznej teorii amerykańskiej, nie przypuszczając może, że rzeczywistość w bardzo krótkim czasie przyniesie dowód możliwości szerzenia się takiej teorii nawet w XX. wieku. Oto bowiem cały świat angielski jest obecnie niezmiernie zainteresowany sprawą sądową, wytoczoną w jednym z oddalonych stanów amerykańskich przeciwko nauczycielowi, który wykładał w szkole teorię Darwina. W najbardziej nowoczesnej Ameryce, która w naszym umyśle łączy się z samochodami, fotografją na przestrzeni, dżapaczami chmur i t. p. cudami techniki, sąd zajmuje się na serio sprawą, która byłaby bardzo na czasie przed setkami lat!

Sprawa powstała w następujący sposób. Pod wpływem propagandy „fundamentalizmu“, prowadzonej z wielką zaciekłością przez byłego sekretarza stanu (min. spraw zagr.), w rządzie Wilsona, p. W. Bryana (Brajen), który wolne od propagandy chwili poświęca pośrednictwu przy nabywaniu luksusowych wili w kąpieliskach Florydy, obie Izby stanu Tennessee, w południowo-zachodniej części Stanów, uchwały ustawę, zabraniającą nauczania w szkołach teorii, przeczących biblij, i „bolskiemu“ pochodzeniu człowieka. Pocciwicy metodyści i baptyści w Tennessee, dalekiem od świata i cywilizacji, chociaż posiadającym więcej samochodów, aniżeli Warszawa, uwierzyli p. Bryanowi, że straszna herezja szerzy się z nauczania „nowych“ teorii, i zabronili demoralizowania dzieci. Farmer Butler był inicjatorem prawa. Może nawet nie podejrzał w swej prostocie, że cała akcja p. Bryana to jeszcze jeden przejaw szkodliwej Ameryki i wsteczności, które jest tam, w tej najdemokratyczniejszej Republice silniejsze, aniżeli w wielu bardziej „zacofanych“ krajach Europy? Może nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, że propaganda p. Bryana, reakcjoniści i popieczętni kapitaliści, to jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu, którym różne Ku-Klux-Klany, chcą skuć wolną myśl, tolerancję, postęp społeczny, socjalizm? Dość, że stan Tennessee wszedł na drogę ratowania dusz swoich obywateli.

Znalazł się jednak w mieście Dayton heretyk, który nie chciał usłuchać prawa. Młody nauczyciel biologii w szkole średniej w Dayton, p. Scope, który zimą naucza, a latem podczas ferii sprzedaje samochody, w rozmowie z kilkoma przyjaciółmi przy spożyciu lodów w jednej cukierni w mieście (z powodu prohibicji rozmowa nie mogła odbywać się przy kieliszku) oświadczył, że wierzy w ewolucję i że uważa za swój obowiązek nauczanie swych chłopców o tem. Przyjaciele donieśli farmerowi i Butlerowi, podniósł się krzyk w stanie Tennessee, dowiedział się o strasznym heretyku sam p. Bryan — i tak powstała sprawa nauczyciela Scope najgłośniejszą od dziesiątków lat sprawą sądową w Stanach Zjednoczonych.

Sława nauczyciela Scope i miasta Dayton urosła do tak wielkiej potęgi, że na sprawę wybrało się tysiące ludzi. Oskarżenia podjął się sam wielki mistrz „fundamentalizmu“ Bryan, który sprawę tę traktuje trochę, jako początek swej kampanii wyborczej do następnych wyborów prezydenta (p. Bryan był trzykrotnie kandydatem wyborczym partii „demokratycznej“, ale zawsze przepadał). Bronią Scope najwięksi adwokaci Stanów i członkowie najświetniejszej Ligi Wolnej Myśli w Ameryce. Ponieważ w Dayton niema przyzwoitego hotelu i niema miejsca na tysiące przybyłych reporterów, fotografów, operatorów kinematograficznych, i wogóle ciekawych, pobudowano tymczasowe baraki pod miastem. Sala sądowa w mieście może zmieścić zaledwie ze sto osób, wobec czego rozprawa odbywa się na boisku sportowym gminnym, mieszczącym kilka tysięcy. 25 bezpośrednich linii telegraficznych, zainstalowanych przez przedsiębiorcę kompanię Western Union, łączy Monkeyville („Małpigród“ — tak przezwano Dayton z powodu sprawy, w której przecież chodzi o to, czy człowiek jest pochodzenia boskiego czy małpiego) z resztą świata. Mister Raulston, farmer metodysta, który jest sędzią Daytonu, musiał opuścić swój dom daleko za miastem, swoje ulubione łowienie ryb i przystąpić do rozstrzygnięcia sporu, kto ma rację, Biblia, czy Darwin. Miasto Dayton obróciło się w istne plekło. Jest przedmiotem zainteresowania, i zazdrości tylu tysięcy innych miasteczek w Stanach, które nie wpadły na pomysł zrobienia sobie reklamy w tak łatwy sposób.

Stany Zjednoczone, które obdarzyły ludzkość tylu wynalazkami, gotowe są dać nam jeszcze jeden niezupełnie wprawdzie oryginalny: nowoczesną św. Inkwizycję, po amerykańsku, z reklamą, sensacją prasową, wrzawą i hałasem cywilizacji yankesów. Skromny sędzia wiejski wyrokiem swoim rozstrzygać będzie rzecz bardzo doniosłą.

Nie rozstrzygnie on bynajmniej, kto ma rację, biblia, czy Darwin, ale może dać broń w ręce tym, którzy chcieliby udzielić wszelkiego rodzaju radom gminnym i stanowym prawo wkraczania w dziedzinę nauki i wyznania, prawo stanowienia, jaka nauka jest dopuszczalna. P. Bryan wie co robi. Jeżeli naiwny mister Raulston, tęskniąc do swoich rybek i do swojej farmy, wyda wyrok, skazujący nauczyciela Scope na 100 dolarów kary, p. Bryan potrafi po całych Stanach podnieść krzyk przeciwko wolnej myśli wogóle.

Potępienie ewolucji nawet przez p. Bryana jest humorystką. Zwycięstwo p. Bryana doprowadziłoby do tego, że np. w szkołach nie wolno byłoby nauczać historii Egiptu i Chaldej, bo kraje te zaczęły żyć życiem historycznym przed utworzeniem świata według biblij. Nie wolno byłoby również nauczać astronomii, albo geologii, albo botaniki. Ale nie jest humorystką ten cały zamach na wolność myśli, ta próba wsteczników cofnięcia wielkiego kraju ku czasom, kiedy się będzie świetnie jadło, świetnie żyło, jeździło samochodami i aeroplanami, słuchało radia, ale kiedy spustoszone panować będzie w umysłach milionów, kiedy władza wsteczników, marzących o jaknajtrwalszym panowaniu kilku polityków i pachołków kapitalizmu, sankcjonowana będzie prawami, opartymi rzekomo na biblij i na religii. J.S.

Niemiecka ustawa waloryzacyjna.

Berlin, 16. 7. (Pat.) Rezolucję, powziętą wczoraj w parlamencie 169 głosami na 249 i w Radzie Rzeszy w sprawie waloryzacji, zniewoliły rząd do zwrócenia się do prezydenta Rzeszy celem uzyskania już obecnie jego podpisu. Krok ten rządu tłumaczy się niezadowolaniem kół lewicowych i właścicieli oszczędności, którzy kwestionują ważność głosowania ze względu na naruszenie konstytucji, jakiego dopatrują się w uchwaleniu nowej ustawy waloryzacyjnej i domagają się otwarcie od prezydenta Rzeszy, aby odmówił swego podpisu, przez co można był wysłuchać ludu w drodze plebiscytu. Pisma przypuszczają jednak, iż prezydent Rzeszy podpisze już obecnie uchwaloną ustawę, odmówienie bowiem spowodowałoby natychmiast ustąpienie rządu.

Berlin, 16. 7. (Pat.) Prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg podpisał dziś po południu przyjął przez Reichstag ustawę waloryzacyjną.

(Ustawa waloryzacyjna oblicza wartości wszelkich hipotek itd. na 25 proc. wartości przedwojennej. Norma ta jest stanowczo za niska i krzywdzi bardzo sfery biedniejsze i średnie, które swe oszczędności lokowały przed wojną względnie podczas wojny w przedsiębiorstwach itd. Lewica niemiecka jest przeciwko ustawie, co jednak nie wpłynęło na stanowisko Hindenburga, który ustawę podpisał.)

O pracę dla robotników prywatnych fabryk tytoniowych.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) W odpowiedzi na interpelację posła Roguszcza o w sprawie rze-
komego niestosowania przepisów ustawy z dn. 1.
czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym wobec
pracowników oraz fabrykantów na Górnym Śląsku,
minister skarbu w piśmie do marszałka sejmu wy-
jaśnił między innymi co następuje:

Na zasadzie art. 60 ustawy z dnia 1-go 6.
1922 r. o monopolu tytoniowym prawo do otrzy-
mania odszkodowania ze skarbu państwa mają tyl-
ko robotnicy tych prywatnych fabryk tytoniowych,
„które w myśl postanowień niniejszej ustawy zo-
stały wykupione przez państwo“.

Jak z powyższego wynika, na skarbie państwa
cięża pewne zobowiązania w stosunku do robotni-
ków takich zakładów, którym odmówiono kon-
cesji na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa z
powodu wprowadzenia w życie ustawy o monopolu
tytoniowym, o czym stanowi wyraźnie art. 56 tejże
ustawy.

W stosunku natomiast do robotników fabryk
tytoniowych, które zamknięto nie z powodu likwi-
dacji prywatnego przemysłu tytoniowego, lecz w
drodce karnej, wzgl. które utraciły koncesję na sku-
tek bezczynności, skarb państwa nie ma żadnych zo-
bowiązań.

Te same zasady prawa, które były miaroda-
jne dla ustalenia praw robotników o odszkodowa-
nie z art. 60 ustawy o monopolu tytoniowym, zna-
lazły też zastosowanie przy ustaleniu praw fabry-
kantów tytoniowych z tytułu art. 56 tejże ustawy

Dział gospodarczy.

Które towary mogą przechodzić przez granicę
bez cła?

Wojna cłowa rozpoczyna się na obu frontach.
Tak rząd polski jak i rząd niemiecki zamknął przy-
wóz cła licznych towarów artykułów i towarów.
Zakazy przywozu nie dotyczą w bardzo
licznych wypadkach byłego górnośląskiego ob-
szaru plebiscytowego, gdzie sprawy celne reguluje
konwencja genewska z dnia 15. maja 1922 r. We-
dług artykułu 218 par. 1 tejże konwencji prze-
chodzić będą granicę bez cła w ciągu 15 lat od
dnia zmiany suwerenności płody naturalne, wy-
tworzone w jednej z obu części obszaru plebiscy-
towego i z niej pochodzące, przeznaczone do spo-
życia lub zużycia w drugiej części.

Według par. 2 przytoczonego artykułu 218 u-
ważane będą za płody naturalne: zboże wszelkiego
rodzaju, buraki i ewentualnie wszelkiego rodzaju włó-
czając buraki cukrowe, chmiel, ziemniaki, świeże
owoce, jagody, świeże jarzyny, świeże grzyby, siano,
słoma, lód naturalny, sól, kamienie (surowe,
lub zgruba obrobione, lecz inaczej nieobrobione),
ziemia w stanie naturalnym, piasek, żwir, glina, lu-
pek, drzewo (włączając drzewo ogołocone z ga-
łęzi, lecz inaczej nieobrobione), gałęzie i chrust.

Artykuł 226 par. 23 opiewa: „Co się tyczy wy-
wozu świeżych owoców, jagód, świeżych jarzyn,
siana, słomy, kamieni (surowych, lub zgruba obro-
bionych, lecz inaczej nieobrobionych), ziemi w sta-
nie naturalnym, piasku, żwiru, gliny i łupku, o ile
produkty te podpadają pod par. 1 artykułu 218,
i o ile podlegałyby w jednym z obu krajów zakazom
przywozu lub wywozu, oba rządy będą wyda-
wały zezwolenia na przywóz lub wywóz, nie
policzając opłat z racji przywozu i wywozu, lub
z racji udzielenia tych zezwoleń.“

Na przywóz towarów z Śląska Opolskiego do
Województwa śląskiego wymagane są zezwolenia
przywozowe, które wystawia Śląski Urząd Woje-
wódzki, wydział dla przemysłu i handlu. Tak się
przedstawia sprawa przywozu towarów z jednej
do drugiej części byłego górnośląskiego obszaru
plebiscytowego.

Odroczenie wystawy ruchomej w Katowicach.

Katowice. W dniu 15. bm. odbyło się w
lokalu Polskiego Związku Handlu Przemysłu i
Finansów zebranie tymczasowego komitetu organi-
zacyjnego wystawy ruchomej prób i wzorów prze-
mysłu krajowego na Województwo śląskie. Prze-
wodniczył p. Starosta Potyka ze Świętochłowic. W
skład zebranych wchodził: posełanka Szymkowiak-
ówna, dyr. dr. Łącki, dyr. Winnicki, radca Su-
rówka, inż. Kuncewicz i Jerzy Brańkowski, kiero-
wnik biura inf. wystawy ruchomej w Katowicach.
Ze względu na zastój wakacyjny zebrani postano-
wili zwrócić się do dyrekcji Wystawy w Warszawie
z propozycją odłożenia terminu otwarcia wystawy
w Katowicach na wrzesień br. Poza tem zebrani
postanowili zaprosić do komitetu wystawy przed-
stawicieli władz rządowych i komunalnych, cięż-
kiego przemysłu, rz. handlowych i rzemieślniczych,
organizacji kuryckich itd. Działalność wystawy
ruchomej odbywa się pod patronatem i przy wy-
datnej pomocy technicznej Ligi Obrony Powietrz-
nej Państwa. Osobny dział wystawy będzie za-
rezerwowany na ekspozycję Ligi. Poza szeregiem fa-
bryk z wysokich branż wytwórczości krajowej w
wystawie ruchomej zadeklarowały udział: Zwią-
zek fabryk kapeluszy, przemysłu dzianego, Zwią-
zek przemysłu bieliznianego, Związek przemysłu
kwiaciarskiego i Związek przemysłu obuwniczego.

Produkcja górnicza w I. kwartale.

Według danych ogłoszonych przez Główny
Urząd Statystyczny produkcja soli kamiennej i wa-
rzonej wynosiła w Polsce w I. kwartale br. prze-
ciennie 27,7 tys. ton miesięcznie, produkcja soli po-
tasowych 15,8 tys. ton, ropy naftowej 66,5 tys.
ton, gazu ziemnego 47.389.000 metrów kub., wę-
gla kamiennego 2635 tys. ton, brunatnego 6,4 tys.
ton, koksu 77,6 tys. ton, oraz brykietów 39 tys.
ton.

Produkcja i wywóz cynku.

W okresie od stycznia do kwietnia produkcja
cynku surowego wynosiła w Polsce 37.429 (w 1924
— 34.994), z liczby powyższej przypada na huty
cynkowe województwa śląskiego 32.300 (w 1924
30.372.000 zł.) W stosunku więc do roku ubiegłe-
go widoczny jest stosunkowo dość znaczny wzrost
W tym samym czasie wywóz cynku wynosił 17.344
ton, w roku 1924 natomiast 19.856 ton. Zmniejs-
zenie się wywozu cynku surowego położyć należy
m. in. na skarb zwiększenia się wywozu blach
cynkowych, a więc produktu dalej posuniętej ob-
róbki. Podczas gdy bowiem w styczniu-kwietniu
ub. r. blach cynkowych wywieziono 6.440 tys. ton,
w r. bież. eksport ich wynosił 10.222 ton.

Artur Cwikowski.

Pamięci St. Okrzeji.

Wyleźcie, wyleźcie oczy
W tę dał przeszłości omgloną,
W której przez pustkę niewoli
Czerwone sztandary płoną.

Czerwone sztandary — ptak.
W salw trzasku wzlatujące
Ku dniom, nad którymi stoi
Nowej ludzkości słońce.

Wyleźcie słuch! Czy słyszycie,
Jak pluszcze strumień żywota? —
To z upustów męki człowieczej
Leje się krew szczerzozłota.

Czy słyszycie skrzyp dziwnie żałosny
W powietrzu od trwogi szarem? —
To skrzypią drzewa z subienie
Pod trupów złowieszczym ciężarem.

Czy czujecie, jak wiew tajemniczy
Serc waszych wstrzymuje bicie? —
To oddech śmierci, co wskrzesza
Wolne, szczęśliwe życie...

Zaprawdę, zaprawdę, mój Ludu.
Nie jesteś opuszczony —
Gdy bronisz swoich chorągwi
Twych nieznenników legiony.

Zaprawdę, zaprawdę, Ludu,
Nie jesteś ty ubogi —
Gdy z takim skarbem relikwii
W Ojczyzny wchodzisz progi.

I nie zrównają ciebie
Z siłami znikomemi —
Gdy mozesz krwią świętą swych dzieci
Zapłodnić łono ziemi.

Dwudziesty drugi lipca
Wykwiła z dziejów zawieją,
Dzień, w którym na szubienicy
Zawisnął zewłok Okrzeji.

Zawisnął zewłok cięlesny.
Kiedy duch jego — hymn złoty
Rozwiał się po wszechprzestrzeni
Zarzewiem mocarnej tęsknoty...

I zadrżał w serech milionów,
Budząc orkanu moce —
O słyszcie! ten Duch zwycięski
W chorągwiach dziś naszych łopoce!

Któż ciebie, bracie młody,
Nauczył tej wiary słonecznej
Ze śmierci za wolność Ludu
To czyn i żywot wieczny?

Któż w tobie rozniecił pewność,
Ze w ciągłej istnienia przemianie
Tylko ofiara najczystsza
Krynicą przyszłości się stanie?

Ze warto runąć na szanec,
By przykład lichemu dać światu.
Jak broni duch człowieczy
Swojego majestatu.

Wołamy cię z głębin wieczności,
Stefanie, Stefanie Okrzejo:
Nad wolną polską ziemią
Czerwone sztandary wieją.

Na wolnej polskiej ziemi
Twój zary lud roboczy,
Lud, uznajemy twym znakiem,
Ku zorzy kroczy.

Zwalony w przepaść bezdna
Szczęść wróg, z którym trwałes ty w boju —
Przyjmij dziś na męczennika swe skronie
Wieniec zwycięskiego pokroju.

† Wincenty Górski.

W Pszczynie zmarł wczoraj rano restaurator
Wincenty Górski. Zmarły wskutek nieszczęśliwe-
go wypadku, upadając z drugiego piętra swego
mieszkania na ulicę. Wypadek zdarzył się w
czwartek wieczorem. Śmierć nastąpiła w piątek
rano.

Z zmarłym uchodził z świata jeden z najwię-
cej popularnych osobistości okresu plebiscytowe-
go. Zmarły był gospodarzem hotelu „Central“,
w którym znajdowały się biura instytucji plebiscy-
towych. Tu gromadziła się cała Polonja Górn.
Śląska, biorąca udział w ruchu powstaniowym i ple-
biscytowym, szczupła wtedy jeszcze grupka ludzi.
Tu słyszało się może w jedynym mieście haka-
tycznych Katowic język polski. Zawsze uprzej-
my gospodarz, nie bacząc na trudności sztostru-
plerów, opiekował się jak mógł Polakami. Przeżył
on razem z nami ciężki czas przedplebiscytowy.
Później objął na ulicy Warszawskiej restaurację
„Rheingold“, znanej wtedy jako „Kawiarnia Gó-
rskiego“ na całym Górnym Śląsku. W roku 1920,
kiedy bolszewicy maszerowali na Warszawę, a mo-
łochi niemiecki, podlegający przez płatnych agita-
torów, pobili i rabowali, niszcząc m. in. Komisariat
plebiscytowy w Katowicach, drukarnię „Gazety Ro-
botniczej“ i „Gazety Ludowej“, oraz padł z ręki
morderców pruskich Dr. Mielecki, a tow. Binisz-
kiewicz ledwo uszedł z życiem, zdemolowano w
dzień przed otwarciem odrestaurowaną „Kawiarnię
Górskiego“ do szczeru. Deskami zabite drzwi i
okna wystawne tej kawiarni długo przypominały
Niemcom ich „kulturę“. Z największą trudnością,
walcząc z brakiem gotówki, otworzył śp. W. Górski
kawiarnię. Tu odbywały się nadal wszystkie ze-
brania polskie, a m. in. także konferencje funkcyj-
narządów plebiscytowych P.P.S. co poniedziałek.

O Górskim zapominano, tak jak to zwykle by-
wa, po objęciu Śląska przez władze polskie. Pol-
skie lokale rosły jak grzyby po deszczu, a rzadko
kto przypominał sobie o kawiarence na ul. War-
szawskiej i o jego gospodarzu. Zapominały w
pierwszej linii władze. Wszytko to spowodowało
śp. Górskiego do opuszczenia Katowic. Dziś sto-
imy nad jego mogiłą. Zmarły liczył zaledwie 33
lat i osierocił żonę i córeczkę.

Niechaj ziemia śląska, dla której służył, bę-
dzie mu lekka.

Korespondencje.

Nowa Wsie. (Z wiecu bezrobotnych.) Dnia 11.
bm. odbył się wiec bezrobotnych w Nowej Wsi
o godz. 3-iej po poł. na sali p. Góreckiego. Na
wiec ten zostali zaproszeni posłowie z P.P.S. i
N.P.R. Stawili się tylko posłowie P.P.S. i to tow.
poseł Rumpfelt i sekr. C.Z.G. tow. Rubin. Zapro-
szenie otrzymał tak samo sekretarz związkowy Z.
Z. P., p. Lebiada, który się nie stawiał. Prze-
wodniczył tow. Korek z Nowej Wsi z komitetu bez-
robotnych i komitetu raunkowego. Na samym
wstępie przed zagajeniem wiecu uczczono pamięć
bezrobotnego zmarłego w tragiczny sposób śp.
Cipry Józefa przez zdjęcie czapek i powstanie z
miejsc, poczem przewodniczący p. Korek zagaił
wiec, udzielał głosów tow. posłowi Rumpfeltowi,
który jako przedstawiciel klasy robotniczej przed-
stawił nam labirynt gospodarki kapitalistycznej, oraz
działalność Sejmu śląskiego, gdzie to 8-ka (chijena)
i 16-ka (Niemcy) zwalczała większość głosów so-
cjalne prawa robotnicze. Dalej objaśnił tow. pos.
Rumpfelt powstanie obecnego kryzysu gospodarcze-
go, wywołanego sztucznie przez kapitalizm między-
narodowy, ażeby zgnieć klasę pracującą, pouczając
wkońcu, jak walczyć należy przeciw tej epidemii,
nazywanej „bezrobociem“. Kilku dyskutantów, —
zwolenników czerezwyczajki bolszewickiej, a wła-
ściwie narzędzie terrorystów bolszewickich, próbo-
wało oczernić organizację robotniczą, jak gdyby
kapitałisci byli niewinni, lecz otrzymali należytą
nauczkę od tow. Rubina i tow. posła Rumpfelta,
po której spodziewać się należy, że odnależą piątą
klepkę do swej mózgowicy. Przemówienia tow.
posła Rumpfelta i tow. Rubina wywarły dodatnie
wrażenie na masę bezrobotnych, których było o-
koło 1500, dowodem czego były niemiłkające okla-
ski. Ludzie z podziemnej gwiazdy zamierzali nam
wiec rozbić, co się jednakowoż młokosom i bla-
giom nie udało. Trzykrotnym okrzykiem „Niech
żyje solidarność robotnicza“, wiec zamknęto.

Węcownik.

Kamień w Rybnickiem. (Czy Filip z konopi?)
„Gazeta Rybnicka“ w 151-yim numerze umieściła ko-
respondencję z podpisem „obywatele“ z Kamienia,
w której nieznanzy „mędzrec“ odpowiada na korespon-
dencję „Gazety Robotniczej“ nr. 132. Próbuje on w
kiepski sposób owinąć w płaszcz niewinności poboż-
nego softysa tejże gminy p. Szeferczyka. Pozwolimy
sobie jednakowoż nieco o tem dobrym przyjacielu
ks. Pojdy z Książem napisać. Zasług p. Sz., oby-
watele tutejsi nie widzieli ani na niwie narodowej ani
społecznej, więc nie pomogą mu też oszczercze wy-
zyska na naszych towarzyszy. Podnoszenie krzywdy,
którą mu tow. M. wyrządził, czytelnicy nasi zapoznać
mogą w nr. 151 „Gaz. Rob.“ z dnia 7-go lipca br.
w artykule „Czy Rybnicki leży w Państwie demo-“

kratycznym, i osądzić „obraz kamieńską“, gdyż sprawę tę tak nazwano. Ponieważ nauczają: „Gdy na ciebie ktoś rzuci kamieniem, rzuć mu chleb“, więc dalsze rozpisywanie się o „miłości bliźniego“ pozostawiamy podobnym p. Szeceżykowi „stworzeniu“. Wprost w głupi sposób przedstawia się nam twierdzenie, że „ktoś nie wie“ (jakoby tylko chadecy, „wszystko wiedzieli“) i „wybrania sobie szkoły w Paruszu“, albowiem najlepszą szkołą jest własne życie, które prowadzi musi klasa pracująca na ciernistej drodze, dlatego że daje posłuch obłudnikom klerikalnym. Chociaż p. Sz. w dalszym ciągu korespondencji podkreśla swoją troskę o ubezpieczenia bezrobotnych, to stwierdzić trzeba, że jest niemożliwym obciążać w tym celu tych, którzy pracują po kilka dni w tygodniu, lecz kosztuje te włożyć trzeba na barki tych, którzy spowodowali to bezrobocie, a więc kapitalistów i obszarników, których to politykę chadecy popierają; zatem i wywody tow. M. w tej sprawie były słuszne. Nie podoba się korespondentowi „Gaz. Rybnickiej“ nasze żądanie nowych wyborów komunalnych, widocznie z obawy utracenia krzesła. Pamiętać jednak powinien, że nie żyjemy pod rządami dyktatury, jak w Rosji lub Włoszech, lecz w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, w której ani czarna żelazna pięść faszystowska ani bolszewicka, dzięki świadomości proletariatu skupionego pod sztandarem PPS. rozpierać się nie będzie. Więcej o p. Sz. rozpisywać się nie będziemy, gdyż sprawiłoby to jemu za wiele zaszczytu. Dlatego nad jego błagami przejdziemy do porządku dziennego, w nadziei, że robotnicy rządu tego p. soltysa przetrwają a wynik przyszłych wyborów przyniesie naszej gminie lepszą i spokojniejszą przyszłość. Rm.

Kronika.

Rabusie w Administracji „Gazety Robotniczej“.

W nocy z dnia 17. na 18. bm. włamali się za pomocą drabin przez okno niezamknięte dotychczas złodzieje do Administracji i Redakcji „Gazety Robotniczej“. Nie znalazłszy większej sumy gotówki, „zadowolili“ się kradzieżą 38 zł. z kasy portoryjnej, zabierając zarazem płaszczy tow. red. Sławika, ołówki, pióra i 2 szczotki do czyszczenia butów i ubrań. Wszelkie zamknięte szafy otworzyli gwałtem, niszcząc zamki, a materiały i manuskrypty porozrzucali.

Po uwiadomieniu o włamaniu I. komisariatu policyjnego przybył natychmiast urzędnik policyjny, celem zbadania sprawy. Niestety ubiegło sporo czasu, zanim z Dyrekcji Policji stawili się urzędnicy śledczy, którzy przeprowadzili zdjęcie odcisków palców.

Zniesienie lokautu i strajku w przemyśle budowl.

Dnia 13-go lipca na wniosek komisarza demobilizacyjnego podpisali pracodawcy i pracownicy protokół, według którego pierwsi znoszą niezwłocznie lokaut, zaprzestają natychmiast strajkować. Praca zatem została w środę podjęta. W czwartek zajmował się zatargiem o zarobki w budownictwie bezpartyjny sąd rozjemczy, w którego skład weszli: inżynier Maske, przewodniczący Związku wielkiego przemysłu dr. Krause i po 3 ławników z każdej strony. Po bardzo długich rozprawach wydał sąd następujący wyrok:

Od 15-go lipca podwyższa się zarobek godzinny murarza, cieśli itd. z 80 na 84 groszy, robotnikom przy pracach cementowych z 70 na 72 grosze, u maszynistów I. klasy z 81 na 85 groszy i u maszynistów II. klasy z 80 na 84 groszy. Nowe warunki wymagają dwutygodniowego wypowiedzenia z tej albo drugiej strony. Strony mają trzydniowy czasokres przyjęcia lub odrzucenia wyroku.

Samopomoc lecznicza nauczycielstwa.

W dniu 3. lipca br. wpłynęło do biura Zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie, przeszło trzydzieści tysięcy złotych na budowę Sanatorium w Zakopanem i w dniu tym suma wpłaconych wkładów na ten cel osiągnęła okragło jeden milion złotych.

Nauczycielstwo należące do tej organizacji opodatkowało się na Samopomoc leczniczą w wysokości 1 proc. od swoich poborów miesięcznych i składa je goniwie już 19. miesiąc.

Budynek Sanatorium w Zakopanem na Gubałówce obliczony na 200 chorych stoi obecnie pod dachem i rozmiarami swoimi przewyższył wszystkie dotąd istniejące Sanatoria w Polsce. Obecnie wykonuje się roboty wewnątrz budynku w pośpiesznym tempie, tak, ażeby w dniu 3. listopada br. mógł być oddany do użytku chorych. W tym też dniu odbędzie się otwarcie i poświęcenie tego wielkiego dziełaolidarności społecznej i zawodowej.

Kolonie letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.

W poniedziałek, dnia 20-go lipca o godz. 20,15 wracają dzieci z kolonii letnich w Rabce. Upraszają się Komitety PCK. w Rudzie, Mysłowicach, Michałowicach i Zawodzie, aby dzieci odebrały w Katowicach na peronie 3.

W poniedziałek, dnia 20 lipca o godz. 13,25 wyjeżdża transport dzieci z Katowic, Rybnika, Lipina, Mysłowic, Nowego Bytomia, Goduli-Chebzia,

Pszczyny, W. Dąbrowki, Janowa, Welnowca, Piekara i Orzegowa na kolonie letnie do Jastrzębia-Zdrój. Zbiórka o godz. 12-ej przed dworcem 3-ej klasy w Katowicach.

We wtorek, dnia 21-go lipca o godz. 11,25 wyjeżdża transport dzieci z Rudy, Lipina, Mikołowa, Pszczyny i Kończy na kolonie letnie do Rabki. — Zbiórka o godz. 10-ej przed dworcem 3-ej klasy w Katowicach.

Katowice. (Napał rabunkowy.) Dnia 15. bm. o godzinie 22. na szosie Giszowiec do Nikiszowca został napadnięty przez dotychczas nie wysledzonych sprawców Kłirasz Wincenty z Nikiszowca, któremu bandyci zrabowali pod groźbą użycia broni portfel z zawartością 1,58 zł. poczem zbiegli w kierunku Katowic.

— (Samobójstwo.) W dniu 15. bm. popełniła samobójstwo Kipka Wiktorja, lat 18, z Siemianowic, przez utopienie się w stawie należącym do kopalni „Rychter“. Natychmiastowa akcja ratunkowa była bez powodzenia. Po paru godzinach wydobyto zwłoki a przywołany lekarz stwierdził śmierć. Powód targnięcia się na życie nie znany.

— (Wyciągi motocyklistów.) Śląski Klub Motocyklistów podaje do wiadomości, że za zezwoleniem władz bezpieczeństwa na czas trwania wyciągów szosowych w niedzielę, dnia 19. lipca br. od godziny 7. rano do 11. przed południem będą zamknięte dla ruchu kołowego, a i pieszych szosy idące trasą wyciągów a to: od Giszowca przez Murcki, Wesolą, Krasowy, Kosztowy, Brzezinkę, Brzęczkowice, Słupną, Mysłowice do Giszowca.

Dla wygody widzów, chcących wziąć udział w wyciągach motocyklistów na widowni przy starcie i mecie na szosie pod Murkami, będą w niedzielę od godziny 6. do 7. rano kursowały z rynku w Katowicach autobusy osobowe. — Wstęp na wyciągi bezpłatny. Samochody prywatne mogą na wjazd otrzymać karty wstępu bezpłatn. w „Aufupałaise“ ul. Mieleckiego.

Katowice. (Z powodu zbiórki na „Dom Sokoła“ i Stadion) urządzanej w dniu 19. bm. przez „Sokół“ Katowice I. nadesłał nam Zarząd tow. gimn. „Sokół“ Katowice II. następujący komunikat z prośbą o umieszczenie, który poniżej podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Niedzielną akcją urządzoną z powodu „Dnia Sokoła“ idzie wyłącznie na konto „Sokoła“ Katowice I.

„Sokół“ Katowice II. nema z tem nic do czynienia. Zarząd tow. gimn. „Sokół“ Katowice II.“

Król. Huta. (Wprowadzenie radnych miejskich) Na miejsce zmarłych radnych miejskich Konstancyna Szczepańskiego i Alberta Kucharza wprowadzeni zostaną w poczet rady miejskiej w Hucie pp. Franka i Lorenz. (e)

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Na szybkie kolejowym w Król. Hucie spadł z drabiny podczas wykonywania swej pracy górnik Franciszek Goniewicz, przyczem złamał sobie lewą nogę. G. odwieziono do szpitala. (e)

— (Bijatyka.) W czwartek, dnia 16. bm. około godz. 8. wiecz. przyszło na ul. 3-go Maja w Król. Hucie do bijatki pomiędzy paru mężczyznami, przyczem jeden z nich został tak poturbowany, że brocząc krwią musiał być przez swych kolegów do domu odstawiony. Bijatce przyglądała się wielka rzesza publiczności. (e)

— (Za przekroczenie cen maksymalnych) przy sprzedaży masła skazał tutejszy sąd ławniczy pewnego mleczarza na 100 złotych kary pieniężnej. Prokurator domagał się 3 tygodni więzienia i 300 złotych grzywny.

Pszczyna. (Karygodna jazda motocyklisty.) Pewien motocyklista stąd, posiadający swego motocyklu, rozpoczął jeździć z zawrotną szybkością po głównej szosie zdrojowiska Goczałkowice, poczem skręcił na planację, szercząc popłoch wśród licznie przechodzących się. Nie zważając na nic, motocyklista pedził dalej, aż w pewnej chwili najechał na grupkę bawiących się dzieci i jednemu z nich, a mianowicie pięcioletniej Janinie P., złamał pedałem lewą nogę, tak, że kość niżej kolana przebiła łydkę, oraz spowodował liczne obrażenia na całym ciele. Po doraźnym zaopatrzeniu, nieszczęśliwą ofiarę odwieziono do tutejszego szpitala. — Niesumienny motocyklista umknął.

Pszczyna. (Dzieciobójstwo.) Dnia 4. bm. wydała na świat 28-letnia niezamężna N. B. z Świerczyńca dziecko płci męskiej, które po 15 minutach uduł się, następnie obwinęła w szmaty i zakopała w piwnicy. Zwłoki noworodka odnaleziono i odstawiono do miejscowej koszary, a matkobójczynię aresztowano i odstawiono do dyspozycji władzy sądowej.

— (Defraudacja.) Dnia 15. bm. został przyaresztowany Franciszek P., agent pocztowy w Goczałkowicach za sprzeniewierzenie wzgl. defraudację 484 złot. 41 gr. na szkodę skarbu Państwa. Defraudanta przekazano władzom sądowym.

Gorzyce w Rybnickiem. (Ofiarą zatrucia krwi) padł krwawiarz Osadnik z tutejszego dworu. Wymieniony zaniedbał małe okaleczenie palca, wskutek czego najprzód nastąpiło zapalenie a potem zatrucie krwi, które spowodowało śmierć. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i 11 drobnych dzieci.

Cieszyn. (Pożar.) W nocy z 14. na 15. bm. około godziny 2. wybuchł na strychu nowo zbudowanego domu a jeszcze nie zupełnie skończonego pożar, który zniszczył złożone siano około 700 klg. i część dachu. Przyczyną pożaru było to, że tejsze nocy zakradł się jakiś bezdomny na strych, gdzie przez porzucenie niedopałka papierosa powstał pożar.

Z WSZYSTKICH STRON.

Lignica. (Ulewa) zniszczyła w kilku okolicznych powiatach prawie całe żniwo. Także są duże szkody od pioruna. Okolice, położone nad Katzbachem, są zagrożone powodzią.

Spis cen maksymalnych.

(Ważne od 15. lipca 1925 r.)

Na zarządzie § 3 ust. z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozp. z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozp. wykon. z dnia 4. 8. 1914 r. ustala się następujące ceny maksymalne aż do odwołania.

Towary kolonjalne.

	Zł Gr		Zł Gr
kawa I gatunku	4,80—6,80	mydło I. gat. 1 kg.	1,50
„ II „	3,00—4,40	„ II „	1,20
„ słodowa „	0,40	„ 250 gr.	0,30—0,50
„ Prymasa „	0,65	„ w paczkach	0,85
„ Kneipa „	0,85	soda	0,13
herbata luźna	5,00—9,00	„ w paczkach	0,30
„ w paczkach	9,00—10,00	proszek Persil	0,60
kakao luźne	1,60—1,80	„ Dixin	0,45
„ owe łuski „	0,35	„ Łabądź	0,50
ryż cały Burma II „	0,35	„ 30%	0,50
„ łamany „	0,30	„ 100%	0,30
groch Wiktorja	0,35—0,40	świece	1,00
„ średni „	0,20—0,30	zapałki Silesia—Marios	0,45
„ bez łusek „	0,50—0,70	„ Błonie—Mszczonów	0,50
fasola biała „	0,40	„ zagraniczne	0,40
„ bura „	0,30	„ krochmal ryżowy	1,00
kasza perlowa „	0,50	„ potyskowy	0,20—0,25
„ jęczmienna „	0,55	„ pasta do obuwia	0,20—0,30
„ pogańska „	0,50	„ nafta	0,50
„ łamana „	0,38	„ sól warzanka	0,19
grysik pszenny „	0,45	„ ocet	0,20
„ zagraniczny „	0,50	„ cukier faryna	0,55
mak „	1,00—1,20	„ w kostkach	0,75
mak kartoflana „	0,45	„ sok malinowy	2,40
„ pszena 500% „	0,38	marmelada	1,00—1,80
„ 600% „	0,34	„ powidła	1,30
„ żytnia 70% I kg. „	0,54	„ śliwki bośniackie	0,60—0,90
„ 70% I kg. „	0,50	„ margaryna Silesia, Ilona	1,00
„ w węgrowskiej „	0,80	„ „ ekstra	1,10
„ w paczk. (Hohenlohe) „	1,00	„ Perla	1,20
maggi w kostkach	0,10	„ smalec	1,25
„ kostki rosółowe „	0,45	„ ser harserski	0,80—1,60
cykorja Frank w p. „	0,50	„ kapusta kiszona	0,30
„ w rolkach 1/2 kg. „	0,85	„ ogórki kiszane	0,60
„ inne fab. 1/4 kg. „	0,40	„ musztarda	1,00
makaron krajany „	0,90	„ śledzie mat.	0,10
„ w rurkach „	1,00	„ „ matulowe	0,15
„ w nitkach „	1,00	„ mleko cond. słod. „	0,90—1,00
peczak „	0,30	„ „ niesłodzone „	0,60—0,75
jaja wyb. w sklepach	0,13	„ masło deserowe „	2,30

1 kg. chleba z 79% mąki żytniej 0,50 zł., z 65% mąki 0,55 zł. i z 60% mąki 0,60 zł.

Ceny targowe, sklepowe i dla stragan. ulicznych

a) Jarzyna.	Gr		Gr
1. Marchew duża wiązka	60	16. Czeresnie	25—50
2. Karota wiązka	25	17. „ wyborowe	45—60
3. Cebula	30	18. Groszek zielony	40
4. Szpinak	30	19. Truskawki	100
5. „ Raciborski	20	20. Jagody	20
6. Rzewień	25	b) Masło, jaja, ser.	
7. Sałata główka	8	Jaja wiejskie	10
8. Rzodkiewka wiązka	15	„ wyborowe na targu	12
9. Wiązka szczyptorku	5	„ Masło do gotowania	170
10. Wiązka ziel. pietruszki	10	„ „ wiejskie	190
11. Grzyby wiosenne	50	„ „ deserowe na targu	220
12. Szczaw	50	„ Ser krowi zwyczajny	30
13. Kartofle nowe	7 1/2	„ „ śmietankowy	40
14. Galarepa główka	4	„ Słoma wiązka 20-funtowa	120
15. Agrest	30—40	„ Siano wiązka 10-funtowa	60
		„ Koniczyna	100

Piwo bédzińskie i siedleckie.

W restauracjach i kawiarniach szklanka jasnego piwa Bédzińskiego i Siedleckiego zawartości 1/10 litr. 30 groszy.

Ceny maksymalne na mięso i wyroby mięsne.

	Zł Gr		Zł Gr
1 kg. wołowiny I gat.	1,60	1 kg. słoniny wędzonej	3,00
1 „ wieprzowiny I gat.	2,00	1 „ kiełbasy I gat.	2,60
1 „ słoniny surowej I gat.	2,60	1 „ cielęciny I gat.	1,40

Powyższe ceny obowiązują od dnia 15. lipca 1925 r. Ceny te odnoszą się do mięsa 1-szego gatunku tak, iż mięso gorszego gatunku musi być sprzedawane taniej.

Przekroczenie cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ust. z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 27. 9. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Katowice, dnia 15. lipca 1925 r.

MAOISTRAT.



Margaryna „Silesia extra“ jest masłem orzechowym osobliwej jakości

Wielka uroczystość sportowa połączona z „Dniem Młodzieży“.

W niedzielę, dnia 19. lipca br. urządza S.S.L.A. „Siły“, oddział Nowa-Wieś „Wielką Uroczystość Sportową“ połączoną z „Dniem Młodzieży“.

Program: O godz. 7.: Przywitanie gości. O godzinie 7:30: Start biegu na przełaj (4500 m.) O godzinie 8:30: Zawody lekko-atletyczne: a) bieg 100 m, b) rzut dyskiem, c) skok w dal, d) rzut kulą, e) rzut oszczepem, f) rzut piłki palant, g) trójbój dla 18-letnich i poniżej tego wieku, h) pięciobój dla ponad 18-letnich.

Trójbój składa się: z biegu 100 m, z skoku w dal, i rzutu piłki palant.

Pięciobój składa się: z biegu 100 m, z rzutu kulą, z skoku w dal, z rzutu dyskiem i z rzutu piłki palant.

O godzinie 12—13:30: Przerwa obiadowa. Obiady u p. Góreckiego po 1.20 zł. Należy naprzód zamówić obiad i zapłacić.

Następnie o godz. 13:30: Mecz w palancie, tamboryn, pięściowce i piłce nożnej o nagrody.

Og. odz. 18-tej: Wielkie losowanie w ogrodzie p. Góreckiego.

Og. odz. 19-tej: Zabawa taneczna urozmaicona humorystyką itd. Przy zabawie zostaną tak samo rozdzielone nagrody.

Przy zgłoszeniu członków do poszczególnych zawodów należy stwierdzić datę urodzenia i miejscowość, zarazem w której kategorii (a, b lub c itd.) bierze udział. Przy oddawaniu spisów uczestniczących należy także uiścić opłatę startujących.

Opłata startu dla 1 zawodnika: Bieg na przełaj 4500 m gr., bój pojedynczy a), b) do f) 50 gr., trójbój g) 50 gr., pięciobój h) 1 zł.

1 drużyna: palant 2 zł., tamboryn 1,50 zł., pięściowki 2 zł., piłki nożnej 2 zł.

Spisy zawodników i opłatę startową należy nadesłać na następujący adres:

Franciszek Strzebiński, Nowa-Wieś, ul. Kochłowska 12, do 14. lipca br. do godz. 18-ej.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Udział biorzą tylko członkowie poszczególnych placówek „Siły“.

Spis nagród: Bieg na przełaj: 1. Puchar srebrny i dyplom, 2. figura brązowa, 3. figura brązowa, 4., 5. i 6. dyplomy. — Bój pojedynczy: Każda kategoria do f) 3 nagrody pamiątkowe i medalje. — Trójbój: 3 nagrody i medalje. — Pięciobój: 3 nagrody wartościowe. — Palant: 1. drużyna 2 nagrody, 2. drużyna 2 nagrody; Tamboryn: 1. drużyna 2 nagrody; 2. drużyna 2 nagrody; Pięściowka: 1. drużyna 2 nagrody, 2. drużyna 2 nagrody; Piłka nożna: 1. drużyna 2 nagrody, 2. drużyna 2 nagrody. Drużyny młodociane: 2 nagrody.

Nagrody dla losowania: Główna 1. nagroda: 195 funtów ciężki żywy wjeprz; 2 nagrody: po 1 gęsi; 4 nagrody: po 1 króliku; 4 nagrody: po 1 gołębiu; 129 nagród wartościowych (szklanych).

Losy po 30 groszy. Każda placówka wybierze sobie jednego członka do ciągnięcia losów.

Przy sprzedawaniu losów należy zaraz każdy kupiony los notować do listy, z powodu tego, ażeby osobie, która kupiła los a nie jest obecną przy losowaniu, można wysłać nagrodę do domu.

Listy i niewysprzedane losy muszą być oddane w niedzielę, 19. lipca br. do godz. 12-ej komitegowi uroczystościowemu.

Zawody lekko-atletyczne należą do pierwszego przygotowania do naszego Okręgowego Złotu Sportowego „Siły“.

O liczny udział uprasza — Komitet techniczno-sportowy: Fr. Strzebiński, kier. sport.; Małcherek, sekretarz.

Baczność członkowie Zw. Zaw. Robotników Rolnych Rzeczypospolitej.

W niedzielę, dnia 19. bm. odbędzie się o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Długajczyka konferencja, na którą powinni się stawić wszyscy członkowie. Z powodu ważnych spraw liczny udział pożądan.

Małka.

Kalendarzyk zebrań.

Zebrania PPS. w niedzielę, dnia 19. lipca rb.
Górne Łaziska. Konferencja polityczna Tow. PPS. dla placówek, przyległych do Gór. Łazisk odbędzie się o godz. 10-ej w lokalu p. Muchy. — Referenci: tow. Kossobudzki i tow. pos. Mokry.
Dąb. Zebranie tow. PPS. o godz. 3-ej po poł. w lokalu p. Czuprynny. Ref. tow. poseł Borys.
Giszowiec. Zebranie Tow. P.P.S. o godz. 9-ej przed poł. u p. Sznepki. Ref. tow. Wesoły.
Brzeziny. Zebranie tow. P.P.S. o godz. 3-ej (lokal na afiszach.) Ref. tow. pos. Juchelek.
Knurów. Zebranie tow. P.P.S. o godz. 4-ej u p. Waluszka. Ref. tow. poseł Biniszkiwicz.
Nowy Bytom. Zebranie tow. PPS. o godz. 3-ej po południu (lokal na afiszach). Ref. tow. poseł Rumpff.
Jędrzejów. Zebranie tow. P.P.S. i C.Z.G. o godz. 5-ej (lokal na afiszach). Ref. tow. Motyka.
Giszowiec. W niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 5-tej po południu odbędzie się członkowskie zebranie Zw. Strzeleckiego, oddział Giszowiec, w czytelni PPS.

Wiadomości partyjne.

Posiedzenie ścisłego O. K. R. odbędzie się w poniedziałek, dnia 20. lipca o godzinie 10-tej w sekretariacie P. P. S. Uprasza się o konieczne przybycie również i tow. Bobka.

W środę, dnia 22. lipca o godzinie 4 po poł. w sekretariacie P. P. S. ul. Mieleckiego 3 posiedzenie sądu partyjnego, komisji prasowej i komisji zewizyjnej. Zaprasza się tow. tow. Casparego, Chrószcza, Cyganka, Faję, Kusia, Macheja, Mańkę, Marka, Mortimera, Rybickiego, Skrzypca, Wróbla i Zielińską.

Kossobudzki.

Komunikat Zarządu Okręg. „Siły“ do zarządów miejscowych.

Wyszedł z druku „Głos Młod. Rob.“ nr. 3, — egzempl. 0,30 zł. Do nabycia w Sekretariacie w Katowicach, Mieleckiego 3. Kola, które egz. „Gł. Mł. Rob.“ odebrały, powinny starać się o zupełne rozsprzedanie takowych. Każdy siłacz powinien czytać własne swoje pismo młodzieży.

Kola W. Hajduki, Szopienice, Król. Huta, nie nadesłały dotychczas sprawozdania za I. kwart. i powinny to natychmiast uczynić. Sprawozdanie za II. kwartał prosimy dokładnie wypełnić i nadesłać najpóźniej do końca lipca br.

Następujące placówki zalegają z obrachunkami za I. kwartał: Górne Łaziska, W. Hajduki, Wiel. Piekary. Obrachunki za II. kwartał nadesłały dotychczas: Radzionków, Nowawieś, Nowy Bytom. Dalsze placówki powinny wszystkie zaległości uregulować do końca lipca br.

Upraszamy nast. kola o bezzwłoczne nadesłanie spisu członków wedle wzoru dostarczonego: Król. Huta, Janów, W. Hajduki, Nowy Bytom, i Siemianowice.

Upraszamy naszych kasjerów, by przy oddaniu obrachunków, przedkładali pozostałe znaczki. Nowe znaczki wydajemy w tej liczbie, w jakiej zostały sprzedane i przy obrachunku zapłacone.

Zarząd okręg.

Baczność! Seckje żeńskie Stow. Mł. Rob. „Siła“.

W niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 3-ej po południu odbędzie się w Sekretariacie przy ul. Mieleckiego 3, 1-sze posiedzenie wszystkich kierowniczek sekcji żeńskich, w celu ukształtowania naszej pracy jako samodzielnej sekcji w „Siły“ i zakładania takowych w placówkach, gdzie dotychczas jeszcze nie istniały. Liczba delegatek nie jest ograniczona. Kola powinny jednak obowiązkowo wysłać kierowniczkę. Gdzie nie ma sekcji samodzielnej, należy wysłać członkinię. Ponieważ my siłaczki dużo jeszcze mamy w „Siły“ pracy przed sobą, proszę o liczne i pewne przybycie. Zarządy powinny obowiązkowo tego przypilnować i w razie potrzeby przynajmniej 1 delegatce pokryć koszt podróży.

Następujące placówki wysyłają swe kierown. wzgl. delegatki: Katowice, Siemianowice, Nowa Wieś, Giszowiec, Kochłowiec, Lipiny, Radzionków, Łaziska Górne, Janów wieś, Świętochłowice.

Okręg. kierowniczką sekcji żeńskiej: Frania Kapicówna.

Do naszych członkin.

Towarzyszki „Siłaczki“!

Dotychczas bardzo mało poświęcałmy uwagi potrzebie organizowania kobiet w „Siły“. Obecnie chcemy przemówić do Was, gdyż możecie „Siły“ pomódz, albowiem wiemy, żeście, gdy chodziło o interes stowarzyszenia stały zawsze przy „Siły“. W szeregach naszych widocznym jest brak członkin, któreby mogły w „Siły“ samodzielnie i pożytecznie pracować. Aczkolwiek zawsze byliście ochotne spełniać powierzone Wam obowiązki, czy to na scenie, czy

LUKASCHIK'A



MYDŁO
MŁOTEK i PERLIK
JEST
NAJLEPSZE DO PRANIA.

też w gimnastyce i sporcie, to jednak trzeba, aby „Siła“ organizowała jaknajwiększą ilość młodzieży żeńskiej, i tę wychowała w duchu robotniczym, w duchu potrzeb dzisiejszej kobiety — proletarijuszki.

To też apelujemy do Was „Siłaczki“, abyście zjednywały do naszych szeregów znajome, koleżanki i siostry.

Potrzeba zdwojonej pracy na polu wychowawczym dyktuje nam poprostu zaciągnięcie w szeregi nasze większych zastępów kobiet, które nam mogą być pomocne i przyczynić się mogą bardzo do rozwoju Stowarzyszenia. Tłumaczcie tak samo swym rodzicom potrzebę należenia do „Siły“, gdzie można się nauczyć wiele pożytecznego i potrzebnego dla życia praktycznego. Chcemy, abyście rozwinęły jaknajszerszą agitację wśród młod. żeńskiej dla „Siły“, abyście w ten sposób zadokumentowały Waszą przynależność klasową.

Pamiętajcie, że kobieta również powinna domagać się swych praw społecznych, zaś wychowanie w tym kierunku może zyskać tylko w latach młodych, a to w organizacji młodzieży robotniczej jaką jest „Siła“.

(Z cyklu przemówień przed szykiem do wychowawców.)

Baczność członkowie Rad zakładowych kopalni i hut.

W wtorek, dnia 21. lipca o godz. 10. przed poł. odbędzie się

wspólny kongres Rad zakładowych kopalni i hut

na sali p. Noglika w Katowicach, park Kościuszki. Na kongres mają wstęp członkowie Rad zakł. organizacji należących do Zespołu Pracy. Kwitarzusz i mandat członkostwa Rad zakł. legitymuje. Bezrobotni mają prawo wysłać na kongres z każdej miejscowości 1 delegata z poświadczeniem komitetu bezrobotnych.

Zarząd C. Z. G.

Baczność robotnicy kopalni „Andaluzja“.

Dnia 27. i 28. bm. odbędą się wybory do rad zakładowych. Wszyscy uświadomieni robotnicy głosują na listę I. C.Z.G., który to związek mimo wielkich trudności wytrwale walczy o polepszenie bytu klasy pracującej. Na liście II. znajduje się jako kandydat na radcy zakł. drogerzysta, który dąży do kilofka, jak jego poprzednicy pp. St. i G., z których jeden został nadgórnikiem, a drugi „materjakiem“. Drogerzysta, który ma być wybranym z listy II. 2, fedruje na ganku 27—30 wózków i ten człowiek ma zamiar zastępować robotników. Baczność więc robotnicy! Głosujcie wszyscy na listę I., jeżeli nie chcemy pozbyć się reszty naszych praw.

Robotnicy.

Baczność robotnicy z kopalni Bogusławieństwo Boże szyb Aszenborn.

W dniu 29-go lipca br. odbędą się wybory do Rady zakładowej. Każdy robotnik, pragnący lepszych stosunków na kopalni, powinien głosować na listę C.Z.G. Człowym kandydatem jest — Myszor Konrad.

Posiedzenie Komitetu agitacyjnego

wybranego na konferencji w Rybniku, odbędzie się w Rybniku u p. Pyki w niedzielę, dnia 19-go lipca o godz. 9-ej przed południem. Zaprasza się towarzyszy z Kusia z Czerwionki, Ogona z Rybnika, Szypulę Franciszką z Paruszowca, Piorczka z Knurowa, Matuszczyka z Niewiadomia i Motykę.

Baczność „Strzelec“ Okręg Górny Śląsk.

W niedzielę, dn. 19-go lipca odbędzie się marsz ćwiczebny jako przygotowawczy do marszu szlakiem kadrówki. Zbiórka rano o godz. 8-ej na pl. Andrzeja. Punktualne stawienie się wszystkich oddziałów pożądan.

Komendant Okręg.

Za dział polityczny i feljton odpowiada Henryk Stawik, Katowice. Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrowka. Drukarnia i nakładem Józef Biniszkiwicz i Ska. w Katowicach.

OCET

marka:

POZIOMKA

jest najlepszy i jest wszędzie do nabycia — gdzie nie, prosimy się wprost zwrócić do składu

Zakładów Acefon

ul. Mickiewicza nr. 34.

Telefon nr. 2359.

Litrowa butelka Zł. 1.20 z patentową butelką, za którą zwracamy 30 gr.

Skład skór

i pierwsza pracownia
cholewek na Śląsku

poleca swoje towary jak skóry oraz
wszelkie przybory szewskie znacznie
taniej niż w Sosnowcu i Będzinie,

B. Brodziak -- Katowice

ul. Marjańska 37, przy kościele NPM.

PIERZE

w znanych dobrych jakościach.

Puch

Gotowe pościel

tylko najlepsze wsypy

Kołdry wełniane

Bielizna na łóżka i matracę

Maks Neumann, Katowice

ulica 3-go Maja 17.

Najlepsze masło stołowe

Wszelkie gatunki serów

poleca najtaniej hurtownie i detalicznie

Alojzy Hoffmann

670 Mleczarnia.

KATOWICE, ul. Stawowa 17.

Przedsiębiorstwo budowlane

poleca się Szan. P. T. Publiczności do wykonywania wszelkiego
rodzaju tanich budowli, oraz sporządzenia projektów, planów
i kosztorysów. — Jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza
również oszacowania budynków w celach pożyczkowych i sądo-
wych — Dostarczam również bardzo dobrą cegłę maszynową.

Polecając się łaskawym względem kreślę się
z poważaniem

Alojzy Golasowski, budowniczy

właściciel cegielni parowej

690

Telefon 44.

MYSŁOWICE, ul. Krakowska 12.

Telefon 44.

KAINTOCH i Ska Katowice-Zawodzie

ulica Krakowska 41.

Telefon 2376.

Skład francuskich, węgierskich i hiszpańskich win importowych.

Białe i czerwone wina Bordeaux firmy

La Lande i Ska Bordeaux

659

Białe i czerwone wina Burgundzkie firmy

Labauze Aine i Fils Beaune (Côte d'Or).

Hurtowna sprzedaż francuskiego koniaku Otar i francuskich likierów
Benedyktyn i Chartreuse

Skład fabryczny dawniejszej Arcyksięcia Fryderyka
fabryki likierów i soków owocowych w Cieszyńcu.

Obecnie **Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.**

Pierwszorzędne likiery, gwarantowany naturalny sok
malinowy i wiśniowy. Specjalność Stara Piastówka.

Co jest Delta?

Najsmaczniejsza, najtańsza i
najpożywniejsza **Czekolada**
Kupujcie tylko czekoladę z napisem

Delta.

**Delta Śląska Fabryka
Czekolady i Kakao**

Sp. z ogr. odp. w CIESZYNIE.

Skład fabryczny w Katowicach
ulica Mieleckiego nr. 10.

Telefon 1043.

Telefon 1043.

Majster stolarski

obeznany z wszelkimi robotami
stolarskimi, również

kilka dekarzy

na łupkę i papę mogą natych-
miast się zgłosić z świadectwami
fachowcami.

DYREKCJA

Zakładu dla umysłowo-chorych
w Rybniku.

863

Nazdy kupier tjbajacy o rozwoj
swego interesu

ogłasza

w „Gazecie Robotniczej”



Ten jest zdrowy
i długo żyje, kto
kawę słodową

IRA

pije.

Rodacy popieraj-
cie swoje i żądaj-
cie wszędzie kawę

IRA.

650

Przy

wszelkich

zakupach

prosimy

uwzględnić

ogłaszają-
cych

ych

w Gazecie

Robotniczej

RZADKA OKAZJA!

Sezonowa wyprzedaż

rozpoczęła się

w środę, dnia 15-go lipca 1925 roku.

Wielki wybór męskiego, damskiego
i dziecięcego obuwia.

Przykłady:

Obuwie męskie 1a	od Zł. 15.— do 25.—
Obuwie damskie 1a	„ 12.50 „ 25.—
Buciki damskie: obuwie balowe 1a	„ 12.50 „ 25.—
Damskie i dziecięce białe obuwie płóciennę 1a	„ 5.— „ 10.50
Dziecięce półbuciki i buciki całe 1a	„ 7.50 „ 14.50

Pojedyncze pary po nadzwyczajnie niskich cenach.

Dom obuwia

ul. Jana 5 Blum & Binder Katowice ul. Jana 5

dawniej: Max Neustadt.

0000

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

jako to: AFISZE (PLAKATY), BROSZURKI, KWITY, ZAPROSZENIA
NA ZABAWY, WESĘLA I t. d. DRUKI KUPIECKIE I RÓŻNE
INNE W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE ROBOTY
WYKONUJE SZYBKO, OUSTOWNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „GAZETY ROBOTNICZEJ” KATOWICE

UL. TEATRALNA 12
TELEFON No. 1150